

W Warszawie padnie 10 tys. drzew

W Warszawie pod topór pójdzie prawdopodobnie 10 tys. drzew z powodu rzekomego zagrożenia powodziowego. Pomysł ten skrytykował komisarz Warszawy Kazimierz Marcinkiewicz i kandydat na prezydenta miasta Marek Borowski.

W Warszawie pod topór pójdzie prawdopodobnie 10 tys. drzew z powodu rzekomego zagrożenia powodziowego. Pomysł ten skrytykował komisarz Warszawy Kazimierz Marcinkiewicz i kandydat na prezydenta miasta Marek Borowski.

Drzewa już tej zimy mają zostać wycięte na prawym brzegu Wisły między mostami Łazienkowskim a Siekierkowskim. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej twierdzi, że to konieczne, bo w razie nadejścia dużej fali spiętrzą wodę, a ta zaleje miasto.

W ostatni piątek o planowanej wycince dyskutowano na spotkaniu zorganizowanym przez Przemysława Paska, prezesa fundacji „Ja Wisła”, który podkreślał, że na skutek wycinki zwierzęta zostaną pozbawione siedlisk. Na Saskiej Kępie drzewa mają być wycięte aż w 98 proc. Głos zabrała również dr Ewa Gacka-Grześkiewicz z Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania, która mówiła, że zamiast wycinać drzewa należałoby najpierw zrobić projekt pielęgnacji zieleni i zagospodarowania terenu.

Niestety RZGW jest nieugięte. Według ich przedstawicieli wycinka będzie dobrym rozwiązaniem w razie zagrożenia powodziowego dla Warszawy. Nawet pomysł stworzenia Wiślanego Parku Przyrodniczego, w zapewnieniu Jerzego Zielińskiego zastępcy dyrektora RZGW, nie ucierpi, ponieważ wycinka ma objąć pas o szerokości kilkudziesięciu metrów. Jak powiedziała Anna Michna, kierowniczka działu inspektoratu RZGW – „Drzewa nad Wisłą muszą być wycięte, bo mogą doprowadzić do spiętrzenia wody i powodzi. Nie interesują nas czyjeś opinie, drzewa będą wycięte już tej zimy”.

Przeciw takiemu rozwiązaniu protestują organizacje ekologiczne. Zdaniem ekologów wycięcie w pięć takiej liczby drzew jest pozbawione sensu. Warszawę zawsze omijały wielkie powodzie. W ostatnich latach rzeka wylała w 2001 r., jednak tereny chronione wałami nie zostały nawet podtopione. W sprawie ewentualnej wycinki drzew głos zabrał nawet komisarz Warszawy Kazimierz Marcinkiewicz i kandydat na prezydenta stolicy Marek Borowski – obaj skrytykowali ten pomysł.

Czytaj więcej:

- Z braku pieniędzy zaplanowali rzeź drzew (Gazeta Wyborcza, 27.10.2006)
- Czy trzeba wycinać drzewa nad Wisłą? (Gazeta Wyborcza, 24.10.2006)
- Najpierw zbadajcie, potem wycinajcie (Gazeta Wyborcza, 23.10.2006)
- Ekolodzy chcą zatrzymać drwali (Rzeczpospolita, 18.10.2006)